

JACEK BALICKI

Natura a sztuka

Aspekty i dylematy malarstwa pejzażowego

Fragment zarośli oświetlonych popołudniowym słońcem, który zobaczyłem, wyglądając przez okno w moim mieszkaniu, w czasie kiedy pracowałem nad tym tekstem, wywołała u mnie nieprzypadkową asocjację: piękny widok – miło zobaczyć *bello vedere*.

Około 1487 roku na wzgórzu watykańskim zbudowano według projektu Antonio Pollaiuolo, na zlecenie papieża Innocentego VIII, mały pawilon o nazwie Palazzetto lub Belvedere. W następnym wieku nastała moda w Europie na nazywanie pałaców z ogrodem belwederami.

Jay Appleton w książce *The Experience of Landscape* przedstawia teorię środowiska naturalnego (*habitat theory*)¹, sformułowaną między innymi na podstawie badań psychologów. W czasie eksperymentu pokazano dzieciom fotografie z różnych środowisk geograficznych. Małe dzieci prawie zawsze wybierały zdjęcie sawanny, najbardziej zaś niemiła dla nich była pustynia. Starsze, bardziej już doświadczone kontaktem z otoczeniem, wybierały także inne krajobrazy². Appleton twierdzi, że nasze wybory estetyczne są podyktowane uwarunkowaniami, które ukształtowały się w prehistorii, w czasach wspólnot myśliwsko-zbieraczych, kiedy wybór właśnie takiej przestrzeni warunkował przeżycie³.

Mogę domniemywać, że dla gromady ówczesnych ludzi drzewo akacjowe to był właśnie Belweder, z którego rozciągał się widok na okolice. Był to więc doskonały punkt obserwacyjny. Drzewo było jednocześnie miejscem schronienia, na zasadzie *widzę i jestem niewidoczny*, co wydatnie zwiększało szanse przeżycia. Z drzewa trzeba było jednak zejść. W przypadku społeczności myśliwsko-zbieraczych przemieszczanie i eksploracja nowych terenów była koniecznością. Z tej potrzeby wyjścia dalej i zmierzenia się z otoczeniem ma wynikać z kolei nasze upodobanie do oglądania krajobrazów mrocznych i niebezpiecznych oraz widoku żywiołów⁴.

W czasach historycznych, wraz z nastaniem kultury agrarnej, w pobliżu domostwa wyodrębnił się teren niejako oswojony, przeznaczony pod uprawę. W językach germańskich słowo *Landschaft* (ang. *Landscape*, hol. *Landskip*) oznaczało pierwotnie wspólnotę zamieszkującą dany teren, później

jednostkę administracyjną. Jak podaje Tadeusz Żuchowski, Grecy pojęcie świata, otoczenia, a co za tym idzie przyrody, dzielili na miejsca realnie istniejące, które określali mianem *Topia* oraz okolice należące do świata wyobraźni, nazwane przez nich *Utopia*. Nie znali natomiast pojęcia określającego pejzaż⁵. Jednym z pierwszych przedstawień pejzażowych z kręgu kultury śródziemnomorskiej jest pochodzący z epoki



Jacek Balicki, *W stronę Arkadii*, 2011, akryl na płótnie, 120 × 150cm, fot. z archiwum autora

minojskiej fresk *Xeste Beta* z Akrotiri na Therze (Santorini), znajdujący się obecnie w Narodowym Muzeum Archeologicznym w Atenach. Przypomina bardziej ornament niż kompozycję pejzażową. Datuje się go na okres około roku 1550 p.n.e.

Jak zauważa Jacek Woźniakowski, postępujący proces urbanizacji w epoce hellenizmu, a później w okresie Imperium Romanum wytworzył w ludziach tęsknotę za naturą nieskażoną, co przejawiało się idyllicznym stosunkiem do niej. Nie tęskniono do dzikiej przyrody, tylko do tej uładowanej przez kulturę, wyglądającej – jak uważano – mniej groźnie, a taką była na wsi, w miejscu bezpośredniego spotkania kultury z naturą.

Poeci tacy jak Teokryt, Owidiusz czy Wergiliusz, mieszkający w dusznych, pełnych zgiełku miastach, często spędzali

1 A. Ługowska, *Wieloznaczność krajobrazów* [w:] *Krajobraz społeczno-kulturowy województwa kujawsko-pomorskiego na tle regionów Polski*. red. W. Moch, Z. Sawaniewska-Moch, Bydgoszcz 2011, s.11. [on-line] Dostęp: 08.07.2016 https://www.epnp.pl/ebook/A08555_krajobraz

2 J.D. Barrow, *Wszechświat a sztuka. Fizyczne, astronomiczne i biologiczne źródła estetyki*, Warszawa 1999, s. 130.

3 A. Ługowska, dz. cyt., s. 11.

4 J. D Barrow, dz. cyt., s.135.

5 T.J. Żuchowski, *Landscape the Name and Etymologie. From the Antiquity till the Renaissance* [w:] *Pejzaż – narodziny gatunku 1400–1600. Materiały sesji naukowej*, red. S. Dudzik i T.J. Żuchowski, Toruń 2004, [on-line]. Dostęp: 09.08.2016. http://www.kpbc.ukw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=23567&from=&dirids=1&ver_id=&lp=1&QI=

czas w swoich podmiejskich domach (*villa suburbana*). Można powiedzieć, że były to ówczesne Belwedery. W czasach Cesarstwa Rzymskiego budowano również wille miejskie (*villa urbana*). Ściany tych luksusowych domostw zdobiono często mozaikami i freskami, również wyobrażeniami pejzażowymi. Woźniakowski przytacza wypowiedź Pliniusza, który zachwyca się malarstwem freskowym Studiusa, rzymskiego prekursora malarstwa pejzażowego: *Trzeba oddać chwałę Studiusowi z czasów boskiego Augusta. On to zapoczątkował prześliczne malarstwo ścienne, ukazując wille z portykami tu-dzież ogrody, gaje, lasy, wzgórze, sadzawki, cieśniny, strumienie, wybrzeża – wszystko, czego by kto zapragnął*⁶. Filostrat, opisując w dziele *Ikones* oglądane około roku 200 pejzaże w kolekcji neapolitańskiej, również przywołuje obraz życia na wsi.

Nieprzypadkowo ludzie renesansu, którzy próbowali także stylem życia nawiązać do starożytności, szukając od-poczynku w swoich podmiejskich rezydencjach, na ten rodzaj malarstwa stosowali początkowo termin *paese* – wieś, od łacińskiego *pagus*. Leonardo używa terminu *paesi dipinti* (pejzaże malowane)⁷.

Jednak pierwszy raz w języku włoskim słowa pejzaż (*pa-esaggio*) użyje dopiero malarz i teoretyk, Flamandczyk Dominik Lampsonius (1532–1599). W okresie renesansu powstają na dworach ogrody otwarte, które wyrastały ze średniowiecznych przyklasztornych wirydarzy (łac. *viridarium* – gaj, park) oraz pałacowych ogrodów zamkniętych (*hortus conclusus*). Nastąpił wówczas rozwój sztuki ogrodniczej, a potem sztuki krajobrazu, które w znaczący sposób wpłynęły na odczuwanie pejzażu. Jak zauważają Sebastian Dudzik i Tadeusz J. Żuchowski, na postrzeganie pejzażu duży wpływ wywarł tomizm ze swoim, pochodzącym od Arystotelesa, analitycznym podejściem do świata oraz ruch franciszkański, który zapoczątkował preromantyczny intuicjonizm jako postawę wobec natury⁸. Wydaje się, że początkowo człowiek średniowiecza nie miał potrzeby utrwalania pejzażu w malarstwie. Stopniowo jednak pejzaż zaczął pojawiać się jako dodatek, tło w scenach biblijnych czy mitologicznych. Około roku 1520 pejzaż w Niderlandach staje się „specjalizacją”. W tym czasie Albrecht Dürer określa Patinira jako dobrego pejzażystę. Pejzaż jako gatunek malarski w nowożytnej formie powstaje na styku kultury flamandzkiej oraz włoskiej. W malarstwie niderlandzkim dużą wagę przywiązywano do detali. Był to pejzaż zwany eksperymentalnym, topograficznym, zainspirowany kartograficznym oglądem świata. Nie przedstawiał już kosmosu, ale pewien wycinek rzeczywistości. Niemały wpływ na taki właśnie ogląd wywarły odkrycia geograficzne oraz naukowe. Miejsce ptolemejskiej zajęła kopernikańska wizja konstrukcji świata. Sztuka tworzenia map była również

inspiracją dla wyodrębnienia się malarstwa wedutowego. Znamienny jest fakt, że sprzedają obrazów oraz map zajmowali się ci sami ludzie⁹.

W renesansowych Włoszech wraz z odkryciem perspektywy widzenia z jednego punktu i jednoocznego (Alberti), zmienia się sposób postrzegania rzeczywistości. Jak podaje Jan Białostocki, otaczający świat zaczęto postrzegać jako kadry, panoramy, co nie odpowiada w pełni widzeniu naturalnemu¹⁰. Włoskie malarstwo z pejzażem w tle odkrywa i kontynuuje tradycje z czasów starożytności. Jest więc bukoliczne, sielankowe (*pagus*), klasycyzujące, idealizujące, symboliczne, a więc podbudowane intelektualnie¹¹. Pejzaż pełni tutaj rolę scenografii odbywającego się dramatu. Niemały wpływ na rozkwit malarstwa pejzażowego wywarł teatr, którego gwałtowny rozwój nastąpił właśnie w tym okresie. Włosi bardzo cenili pejzaże flamandzkie (Giorgio Vasari podaje w liście do Benedetto Varchiego, że pejzaże flamandzkie wiszą w każdym, nawet niezamożnym domu florenckim), z kolei malarze flamandzcy odbywali obowiązkowe podróże do Włoch.

Pejzaż jako samodzielny gatunek zaczął funkcjonować około 1600 roku¹². W Anglii w epoce preromantycznej teoretycy sztuki i filozofowie zaczęli zwracać uwagę na takie pojęcia, jak: wzniosłość, wyobraźnia, smak, geniusz¹³. Zyskuje na znaczeniu wzniosłość, która od czasu Immanuela Kanta funkcjonuje jako osobna kategoria estetyczna¹⁴. To właśnie tutaj na Wyspach kształtuje się pojęcie malowniczości, co było określeniem niejako pośrednim między pięknem a wzniosłością. Na ukształtowanie się tych pojęć duży wpływ wywarły podróże Anglików po Europie w XVIII wieku, co – można powiedzieć – było początkiem turystyki. Odkrywają oni surowe uroki niebezpiecznych gór, czarujące zatoki Morza Śródziemnego oraz piękno włoskich ogrodów. Angielscy malarze i teoretycy zachwycają się Claudem Lorrainem. Jest dla nich inspiracją. Malują pejzaże w jego stylistyce, a także przekształcają swój rodzimy krajobraz w sensie dosłownym. William Kent, projektując jeden z pierwszych parków krajobrazowych w Rousham, wzorował się właśnie na obrazach Lorraina, z jego dalekim horyzontem i tarasowo wznoszącym się ogrodem¹⁵. Alexander Pope stwierdza nawet, że *cała sztuka ogrodowa to malarstwo pejzażowe*¹⁶. Jest to epoka w Anglii, gdy piękny dom z ogrodem staje się wizytówką wpływowej klasy wyższej i świadectwem smaku ich właściciela, dżentelmena. Park krajobrazowy to swoiste spotkanie natury i sztuki¹⁷. Projektanci ogrodów przestają w tym okresie rysować plany, a zaczynają malować widoki przyszłych parków. Ogrody te, posiadające

6 J. Woźniakowski, *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, Kraków 1995, s.33–35.

7 T. J. Żuchowski, dz. cyt.

8 S. Dudzik, T. J. Żuchowski, *Pejzaż – narodziny gatunku 1400–1600. Materiały sesji naukowej*, Toruń 2004, s. 7.

9 T. J. Żuchowski, dz. cyt.

10 J. Białostocki, dz. cyt.

11 T. J. Żuchowski, dz. cyt.

12 Tamże.

13 B. Frydryczak, *Krajobraz. Od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego*, Poznań 2014, s. 82.

14 Tamże, s. 63.

15 Tamże, s. 127.

16 Tamże.

17 Tamże, s. 126.

kręte alejki, mające punkty widokowe, ławki, belwedery, należało oglądać jak kolekcję żywych obrazów¹⁸. Istotnym zjawiskiem w tym okresie jest kult ruin przywołujący aspekt temporalny silnie związany z romantycznym odczuwaniem świata¹⁹. Zaszczepiona wizja pięknych widoków determinuje do dzisiaj postrzeganie pejzażu, zwłaszcza w epoce tworzenia parków krajobrazowych w olbrzymiej skali²⁰. Współczesne krajobrazy, np. Alpy przekształcone częściowo przez człowieka, to wielki ciągnący się na parotysięcznokilometrowej przestrzeni park krajobrazowy. Można by to określić jako sztukę ziemi w konwencji belvedere.

Któż z nas nie chciałby mieszkać w pięknym domu, z malowniczym widokiem na otaczającą okolicę? Za oknami Elgazu świat zawsze jest piękny, kusiła nas reklama w latach dziewięćdziesiątych. Piękny widok belvedere, a więc dom z wyjątkowym widokiem jest nadal wizytówką naszego statusu społecznego, manifestacją naszego spełnienia i powodzenia życiowego.

Któż nie chciałby wypoczywać w idyllicznych pejzażach Morza Śródziemnego czy jeszcze dalej w rajskich plenerach mórz koralowych? Chłoniemy te widoki i zapisujemy w swoich mózgach ich obrazy powstałe na siatkówkach oczu, zapisujemy na matrycach smartfonów i profesjonalnych aparatów, a jednak mamy trudności z przenoszeniem tego na papier czy płótno. Pamiętam, jak koledzy na studiach, widząc zachód słońca, wołali – „stary, zobacz, ale kicz”. Kicz sztuki ziemi (*land artu*) w konwencji belvedere, bo nie w stylu Roberta Smithsona czy Christo. Malarze odczuwają strach przed kiczem. Lęk przed popełnieniem tego grzechu powoduje u niejednego z nas niekiedy spory dyskomfort. Czasem ciężko też przychodzi powiedzenie studentowi, że jego obraz jest w złym guście. Ale przecież nadal artysta siedzi na gałęzi akacji, tam na sawannie i woła – *bello vedere, belvedere* – och jaki to piękny widok, który koi nasze nerwy. Ale już tego nie maluje. Sztuka fotografii, jako młodsza dziedzina, jeszcze nie wywołuje takiego zgorznięcia, jeśli zajmuje się tym tematem. Nawet jeśli są to fotografie zachodów słońca. Oczywiście po eksplozji malarstwa pejzażowego, którego rozkwit przeżywaliliśmy od połowy XIX do początku XX wieku, nastąpił przesyt i odejście od tematu, również z uwagi na wielką liczbę prac ostatniej jakości. Współcześni malarze dużo rzadziej inspirowują się pejzażem. Także pojęcie piękna i malowniczości jest problemem bardzo „niebezpiecznym”. Obecnie sztuka głównego nurtu szerokim kołem obchodzi zagadnienie piękna. Piękno jest podejrzane, bo może nie być prawdziwe, bo jest zbyt powszechne, wmawiane nam w reklamach i przez to wyświechtane, krzykliwe. Jak zauważyła Maria Poprzęcka, piękno to obecnie domena przemysłu reklamowego. Można do tego dodać, że wzniosłość i malowniczość to sfera przemysłu

turystycznego, a sama malowniczość to obszar przemysłu budowlanego. Kolokwialne stwierdzenie – zbyt piękne, aby było prawdziwe – nabrało nowego znaczenia. Boimy się fałszywego piękna. Boimy się również fałszywego piękna opatrzonego pejzażu. Jak to jest więc z tym pejzażem? Czy pejzaż może jeszcze dzisiaj dostarczać inspiracji?

Dlaczego maluję pejzaż? Dlaczego dotykam zagadnienia piękna, wracając do dawnych cytatów w sztuce, powołując się na dawnych mistrzów, na nowo odkrywając dla siebie rzeczy dawno odkryte? Dlaczego w czasach nazwanych przez niektórych apokaliptycznymi, nie maluję nędzy ludzkiej? To ważne pytanie. Przyznam się, że odbywając na studiach medycznych praktyki szpitalne, jako salowy, pielęgniarz, współprzeżywałem cierpienie i śmierć. Teraz podążam w stronę Arkadii, a może do raju utraconego. Jeszcze raz wejść na drzewo akacyjne pośród sawanny i popatrzeć na piękny widok.

Bibliografia

- Białostocki J., *Symbole i obrazy w świecie sztuki*, t.1–2, PWN, Warszawa 1982.
- Barrow J.D., *Wszechświat a sztuka: fizyczne, astronomiczne i biologiczne źródła estetyki*, przeł. J. Skolimowski, Amber, Warszawa 1999, 2011.
- Frydryczak B., *Krajobraz. Od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego*, PTPN, Poznań 2014.
- Ługowska A., *Wieloznaczność krajobrazu [w:] Krajobraz społeczno-kulturowy województwa kujawsko-pomorskiego na tle regionów Polski*, red. W. Moch, Z. Sawaniewska-Moch, WSG, Bydgoszcz.
- Pejzaż – narodziny gatunku 1400–1600. Materiały sesji naukowej*, red. S. Dudzik, T.J. Żuchowski, WUMK, Toruń 2004.
- Sztuka a natura: materiały XXXVIII Sesji Naukowej Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. E. Chojecka, OGSHS, Katowice 1991.
- Woźniakowski J., *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, Znak, Kraków 1995.

Słowa kluczowe: malarstwo pejzażowe, belweder, ogrodnictwo, architektura pejzażu, wzniosłość, malowniczość

JACEK BALICKI

Nature and art. Aspects and dilemmas of landscape painting

Abstract

Aesthetic choices were shaped in prehistory as a condition of survival. A tree in the savannah is an archetype of a belvedere. In agricultural societies a domesticated area is created which with time changes into a house with a garden. The development of horticulture, landscape architecture, significantly influenced the perception of a landscape. Beauty nowadays is the domain of advertizing. Sublimity and picturesqueness belong to tourism and architecture, not to the mainstream art. Perhaps a landscape can be a source of artistic inspiration after all?

Keywords: landscape painting, belvedere, horticulture, landscape architecture, sublimity, picturesqueness

18 Tamże, s. 133.

19 Tamże, s. 136.

20 Tamże, s. 147.